



Dr hab. Piotr Krzysztof Sowiński, prof. UR  
Zakład Prawa Karnego Procesowego  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Rzeszowskiego

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ  
PANI MGR MARTY FLIS-ŚWIECZKOWSKIEJ  
PT. "PEŁNOMOCNIK W PROCESIE KARNYM",  
UNIWERSYTET GDAŃSKI – GDAŃSK 2018, s. 518.**

### **I. Uwagi wstępne**

Recenzowana praca autorstwa Pani mgr Marty Flis-Świeczkowskiej pt. „Pełnomocnik w procesie karnym”, Gdańsk 2018 (ss. 518) została przedłożona jako Jej rozprawa doktorska. Praca poświęcona jest problematyce mającej spore znaczenie praktyczne, choć do tej pory nie opisanej w sposób kompleksowy przez doktrynę prawa karnego procesowego. Ze względu na powyższe, a także z uwagi na krzyżowanie się w badanym obszarze rozwiązań karno- i cywilnoprosesowych wybór tematu rozprawy należy ocenić pozytywnie.

Autorka, pisząc rozprawę doktorską, oparła się przede wszystkim na metodzie dogmatycznoprawnej, co jest zabiegiem często spotykanym w pracach tego rodzaju. Autorka dokonuje szczegółowej analizy stanu prawnego, niejednokrotnie wyciągając własne wnioski dalekie od zdawkowych uogólnień, choć i te zdarzają się Jej niekiedy. Przekonująco brzmi wyjaśnienie przyczyn odstąpienia od metody komparatystycznej (s. 19). Jej zastosowanie miałyby bowiem sens tylko wtedy, gdyby rozwiązania obce miały stanowić wyznacznik dla ewentualnych zmian normatywnych, czego nie proponuje się w recenzowanej pracy

### **II. Uwagi formalne**

Praca liczy aż 518 stron i składa się ze Wstępu, ośmiu rozdziałów podzielonych na mniejsze jednostki redakcyjne w postaci podrozdziałów i punktów oraz Wniosków końcowych (s. 450). Niekiedy podział na mniejsze jednostki redakcyjne przeprowadza się według dość nieczytelnych kryteriów, czego wyrazem jest zbędna ich multiplikacja w obrębie podrozdziału 1.2. poświęconego „Odpowiedniemu stosowaniu przepisów<sup>1</sup> w stosunku do pełnomocnika w procesie karnym” (s. 61). Każdy z kolejnych następujących po sobie

---

<sup>1</sup> W tym miejscu należało zresztą w tytule podrozdziału wskazać przepisy, do których ustawa odsyła (tu: „K.p.c.”).

punktów tego podrozdziału zawiera wskazanie „Uwagi wstępne” (s. 61), „Zagadnienia ogólne” (s. 62) lub „Uwagi ogólne” (s. 70), podczas gdy czytelnik oczekuje skonkretyzowania wniosków.

Autorka szczegółowo wyjaśnia powody zajęcia się problematyką pełnomocnika w procesie karnym oraz założenia naukowe, jakie sobie postawiła, przystępując do analizy tego zagadnienia (*vide* – Wstęp, s. 12–20). Dalszą część pracy stanowią Rozdziały numerowane od I do VIII. W następujących po sobie Rozdziałach przedstawiono problematykę pełnomocnictwa karnoprosesowego w aspekcie teoretycznoprawnym (I), rozwój instytucji pełnomocnika w ujęciu historycznym (II), powstanie stosunku pełnomocnictwa (III), warunki prawidłowości czynności podejmowanych przez pełnomocnika (IV), ustanie stosunku pełnomocnictwa (V), a wreszcie czynności pełnomocnika w ramach funkcji ścigania (VI), wyjaśniania i rozstrzygania o przedmiocie procesu (VII) oraz podfunkcji kontroli (VIII). Wydaje się, że bez szkody dla prowadzonego wywodu można było się pokusić o połączenie rozdziału III i V.

Intytulacja Rozdziału II nie jest poprawna, gdyż ukazano w nim nie tyle kształtowanie się „stosunku pełnomocnictwa”, ile raczej instytucji „pełnomocnika”, co jest zagadnieniem szerszym i znajduje swoje odbicie w treści tej jednostki redakcyjnej pracy. Dobrze się stało, że Autorka zdecydowała się na ukazanie instytucji pełnomocnika także w ujęciu historycznym. Nie wydaje się wszakże, aby można było obejmować wspólnym mianownikiem lata poprzedzające wybuch II wojny światowej oraz okres tuż powojenny, jak czyni to w podrozdziale 2.1., nawet jeżeli pamiętać, że aż do 1969 roku obowiązywały przepisy wielokrotnie nowelizowanego Kodeksu postępowania karnego z 1928 roku, a oficjalna nazwa Państwa Polskiego (z „RP” na „PRL”) uległa zmianie dopiero w 1952 roku. Nazwa podrozdziału 2.1. winna więc brzmieć „Pełnomocnik pod rządami Kodeksu postępowania karnego z 1928 r.”, co lepiej oddawałoby jego zawartość i nie kolidowało z ówczesnymi realiami historycznymi. Nazwa ta byłaby też lepiej skorelowana z kolejnym podrozdziałem 2.2.

Pewne obiekcje budzi treść Rozdziału IV, w części w jakiej traktuje on o podmiotach mogących podjąć się roli pełnomocnika w procesie karnym (podrozdział 4.1.). Sam widziałbym miejsce dla tych rozważań w Rozdziale III, gdzie można było je przedstawić jako składową wywodu co do „stron stosunku pełnomocnictwa”. W Rozdziałach VI, VII i VIII omówiona została aktywność pełnomocnika w procesie karnym, podług klucza „funkcji procesowej”, której ten pełnomocnik na danym etapie tego procesu „służy”. Skoro jednak znalazło się tu miejsce dla funkcji „ścigania” i „orzekania”, to aż prosiło się o omówienie roli

adwokata lub radcy prawnego w ramach funkcji „obrony karnej”, co powinno odbyć się w powiązaniu z dyspozycją art. 245 § 1 k.p.k. (oraz art. 178 pkt 1 k.p.k.) oraz ze wskazaniem na pewną dość istotną odmienność ich statusu procesowego, o czym będzie jeszcze mowa w punkcie tej III recenzji.

Pracę zaopatrzone w wykaz skrótów (s. 8-11), orzecznictwa sądowego (s. 496-517) i dyscyplinarnego (s. 517-518), brak jest natomiast wykazu aktów prawnych. Tej ostatniej roli nie spełnia wykaz skrótowców użytych na określenie powoływanych w tekście aktów prawnych (s. 8-9). Ustawa o radcach prawnych jest już publikowana w Dz. U. z 2018 r., poz. 2115, ale dziennik promulgacyjny ukazał się już po oddaniu pracy do recenzji (listopad 2018), więc uwaga ta nie obciąża w żadnej mierze Autorki, która dołożyła wszelkich starań, aby akty prawne przytaczać w wersji ujednoliconej.

Autorka bazuje na licznych pozycjach bibliograficznych, wykaz literatury obejmuje bowiem blisko 490 pozycji. Do wyboru dokonanego przez Autorkę nie wnoszę w zasadzie większych zastrzeżeń. Można się było jednak pokusić o sięgnięcie po pozycje P. Wilińskiego, *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Zakamycze 2006 oraz niżej podpisanego, *Uprawnienia oskarżonego składające się na prawo do obrony*, Rzeszów 2012 – np. w zakresie, w jakim obie omawiają problematykę dostępu do akt postępowania karnego i podejmowania inicjatywy dowodowej w imieniu reprezentowanej strony. Pominięto też pracę S. Steinborna, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, Zakamycze 2005, choć wydaje się, że mogła ona stać się podwaliną pod rozważania na temat roli pełnomocnika w zawarciu i kształtowaniu treści porozumienia pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym. Brak jest odwołania do pracy P.K. Sowiński, *Uzawodowienie podmiotów świadczących w procesie karnym pomoc prawną na rzecz stron tego procesu* (w:) D. Gil, E. Kruk (red.), *Role uczestników postępowań sądowych - wczoraj, dziś i jutro*, Wydawnictwo KUL - Lublin 2015, s. 109-12, gdzie szczegółowo opisane zostały racje, dla których ustawodawca zdecydował się na zawężenie art. 88 § 1 zd. I k.p.k. do osób posiadających status „adwokata” lub „radcy prawnego” i wykluczenie z kręgu potencjalnych pełnomocników osób nie posiadających przygotowania zawodowego w obszarze prawa. W spisie bibliograficznym omyłkowo podano adres pracy R.A. Stefańskiego wymienionej pod poz. 376. *Jest Państwo i Prawo* („PiP”), podczas gdy opracowanie to opublikowano w *Prokuraturze i Prawie* („Prok. i Pr.”). Wykaz orzecznictwa wskazuje na wykorzystanie w pracy kilkuset orzeczeń Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych i administracyjnych, przy czym – co warte podkreślenia - są to zarówno orzeczenia z okresu międzywojnia, jak i nam współczesne. Dość nielicznie prezentowane są

natomiast judykaty Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości UE (s. 496).

### III. Uwagi szczegółowe

Nie sposób nie zgodzić się z mgr M. Flis-Świeczkowską, że dokonane przez ustawodawcę w nazwie rozdziału 9 Działu III k.p.k. rozróżnienie „obrońcy” i „pełnomocnika” jest działaniem świadomym i celowym (s. 195), utrwalonym zresztą w dalszej części tej jednostki redakcyjnej. Zasadniczym motywem takiego działania jest odmiennosc ról procesowych pełnionych przez obu tych uczestników postępowania karnego. Choć treścią ich czynności jest udzielenie pomocy prawnej osobie reprezentowanej, to obrońca wykonuje działania w ramach funkcji obrony, zaś pełnomocnik najczęściej w ramach funkcji ścigania lub oskarżania. Autorka prawidłowo określiła ramy podmiotowe instytucji pełnomocnika w procesie karnym (s. 195-197). Prawdą jest też, że regulacja kodeksowa odnośnie pełnomocnika jest dość... oszczędna, co rekompensuje się odwołaniem „wewnętrznym” do art. 77, art. 78, art. 81a § 1-3, art. 83, art. 84, art. 86 § 2 k.p.k. oraz przepisów wydanych na podstawie art. 81a § 4 k.p.k. i odwołaniem „zewnętrznym” – do przepisów określonych w odrębnej ustawie w zakresie czynności zastępstwa wykonywanego przez radcę Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (art. 88 § 2 k.p.k.) oraz do odpowiednio stosowanych przepisów obowiązujących w postępowaniu cywilnym (art. 89 k.p.k.). Problematyka ta została zresztą drobiazgowo omówiona przez Autorkę w podrozdziale 1.2., zarówno od strony teorii prawa (s. 62-70), jak i szczegółowych zagadnień powstałych na gruncie art. 88 § 1 zd. II oraz art. 89 k.p.k. (s. 70-80). Interesująco przedstawia się wywód dotyczący prawidłowości odesłania z art. 89 k.p.k. oraz wnioski co do tego, że tego, że odesłania tego nie można utożsamiać z odesłaniem do „przepisów Kodeksu postępowania cywilnego” (s. 74). Jest to w ocenie Autorki odesłanie przedmiotowe do szerszej grupy przepisów regulujących status pełnomocnika, tj. i takich, które znajdują się poza k.p.c. Korzystanie jednak z owego odesłania zawsze winno się odbywać z uwzględnieniem węższego zakresu umocowania pełnomocnika w procesie karnym, niż w procesie cywilnym, gdzie reprezentuje on głównych adwersarzy.

Zapewne przez niedopatrzenie na s. 200 pracy znalazło się stwierdzenie, że „tajemnica adwokacka”, opisywana tu jako jeden z filarów wykonywania tego zawodu, jest w literaturze przedmiotu traktowana jako „bezwzględna” (s. 200). Jeżeli nawet w stwierdzeniu tym kryje się jakaś prawda, to zaznaczyć należy, że ten trudny do obrony pogląd w przeważającej większości wyrażają autorzy wywodzący się z palestry. Trochę więcej miejsca Autorka

poświęca tej kwestii w podrozdziale 4.2. zatytułowanym „Zasady etyki adwokata, radcy prawnego (...)”, choć sam widziałbym dla problematyki związania tajemnicą zawodową adwokacką, radcy prawnego i radcy Prokuraturii Generalnej miejsce w odrębnej jednostce redakcyjnej poświęconej m.in. dopuszczalności kumulacji ról procesowych i przesłuchania pełnomocnika w charakterze świadka, gdzie można by się pokusić o szersze jej naświetlenie, czego Autorka nie czyni (s. 216-217). Pominięto tu również kwestie dopuszczalności stosowania wobec pełnomocnika czynności z art. 237 § 1 k.p.k. (kontrola i utrwalenie rozmów) oraz przeszukania pomieszczeń zajmowanych przez pełnomocnika (art. 219 k.p.k.) i zatrzymania i kontroli jego korespondencji (art. 218 k.p.k.), co można było omówić w kontekście zachowania przez pełnomocnika tajemnicy zawodowej adwokackiej i/lub radcowskiej oraz radcy Prokuraturii Generalnej.

Za interesujący należy uznać wywód dotyczący kwestii wprowadzonej do doktryny prawa karnego procesowego przez prof. K. Woźniewskiego w zakresie zdolności karnoprosesowej (s. 224 - 225) oraz uwagi odnośnie zdolności mocodawcy w zakresie sprostowania i/lub odwołania oświadczenia pełnomocnika w trybie art. 93 k.p.c., sprowadzające się do akceptacji poglądu, że przepis ten nie ogranicza mocodawcy nieobecnego do dokonania ww. korekty na najbliższym posiedzeniu lub rozprawie (s. 233). Choć nie podzielam zapatrywania, że sytuacja mocodawcy nieobecnego w czasie składania oświadczenia podlegającego później korekcie jest „luką prawną” (s. 235), to zgadzam się z przedstawioną w pracy konkluzją, iż skoro ten sam mocodawca może cofać własne oświadczenia, to tym bardziej nie można uznać, że poprzez udzielenie pełnomocnictwa pozbawia się uprawnienia do korygowania oświadczeń osoby go reprezentującej w procesie sądowym (tu: karnym). Powyższe stanowisko jest akceptowane w nauce prawa cywilnego procesowego m.in. przez A. Jakubeckiego (tenże, Komentarz do art. 93 k.p.c., t. 1, el./LEX 2018).

Rozwiązania kodeksowe rzeczywiście nie ograniczają dozwolonego kierunku działania pełnomocnika, co oznacza, że – przynajmniej z teoretycznego punktu widzenia – możliwa jest i taka sytuacja, w której pełnomocnik podejmie czynność procesową niekorzystną dla swojego mocodawcy. Do sytuacji pełnomocnika nie ma bowiem zastosowania art. 86 § 1 k.p.k., o czym świadczy odwołanie się przez art. 88 § 1 zd. II k.p.k. wyłącznie do § 2 tego przepisu w zakresie, w jakim jest tam mowa o wzajemnej samodzielności procesowej pełnomocnika i jego mocodawcy. Pominięcia tego na gruncie procesowym nie da się zrekompensować w drodze odwołania do art. 87 k.p.k., który stanowi o „ustanowieniu” pełnomocnika przez stronę inną niż oskarżony (§ 1) oraz „osobę niebędącą

stroną” (§ 2), a nie o korzystaniu przez tych uczestników z „pomocy” pełnomocnika. W takim bowiem przypadku można byłoby się pokusić o dokonanie językowej wykładni słowa „pomoc”. Ta zaś doprowadziłaby nas do konstatacji, że obejmuje ona „działanie zmierzające do poprawienia czyjejś sytuacji” lub „wsparcie”, tzn. czynności ukierunkowane na osiągnięcie dodatniego rezultatu po stronie osoby, której taka pomoc jest udzielana. Jak już jednak była o tym mowa przepis art. 87 k.p.k. - odmiennie niż art. 6 k.p.k. - używa czasownika „ustanawiać” oznaczającego „mianowanie” lub „powołanie”, co oznacza, że rozwiązania tego problemu należy szukać, gdzie indziej. Autorka odwołuje się do aktów wewnątrz korporacyjnych, regulujących kwestie etyki wykonywania zawodu adwokata lub radcy prawnego (s. 237), lecz - w mojej ocenie - odpowiedzi należało szukać „bliżej”, niejako na tym samym poziomie legislacyjnym, co kodeks postępowania karnego, czyli w akcie tego samego rzędu pod względem hierarchii źródeł prawa. Aktem tym z powodzeniem mogłaby się stać ustawa z dn. 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1184 z późn. zm.) i/lub ustawa z dn. 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1870 z późn. zm.). W obu tych aktach jest bowiem mowa właśnie o „świadczeniu pomocy prawnej” (art. 4 ust. 1 i ust. 2 PrAdw oraz art. 2 i art. 4 UstRadPr). Oznacza to może, że choć kodeks postępowania karnego, poprzez niezastosowanie do sytuacji pełnomocnika postanowień art. 86 § 1, zdaje się przyzwalać na działania zmierzające do pogorszenia sytuacji jego mocodawcy, to sytuację tę wyklucza istnienie normatywnie określonego zakresu aktywności zawodowej. Aktywność ta, choć wyznaczona w sposób pozakodeksowy, obejmuje także działalność adwokata i radcy prawnego w obrębie procesu karnego. Aktywność ta musi się więc mieścić w granicach wyznaczonych zakresem znaczeniowym słowa „pomoc”, w przeciwnym razie pełnomocnik złamie zasady wykonywania zawodu prawniczego, którego wykonywanie jest warunkiem objęcia odnośnej funkcji procesowej.

Trafnie sklasyfikowano przyczyny ustania stosunku pełnomocnictwa, posiłkując się przy tej okazji uregulowaniami cywilnoprosesowymi, co jest niezbędne z uwagi na brak w tym zakresie jakichkolwiek własnych regulacji karnoprosesowych. Za zasadne uważam zaliczenie pełnomocnika działającego w procesie karnym do grupy pełnomocników działających na podstawie pełnomocnictwa procesowego szczególnego, przy czym za nieprecyzyjne należy uznać określenie, iż zakres pełnomocnictwa „zależy od treści pełnomocnictwa” (s. 254), gdyż w przypadku, o którym mowa w art. 78 w zw. z art. 88 § 1 zd. II k.p.k. nie ma mowy o ustanowieniu pełnomocnika, lecz o jego „wyznaczeniu” (art. 88 § 1 i § 1a k.p.k.) lub o „cofnięciu [tego] wyznaczenia” (art. 88 § 2 k.p.k.). Wyznaczenie to zastępuje akt pełnomocnictwa, tak jak wyznaczenie obrońcy z urzędu zastępuje akt

upoważnienia do obrony. W przypadku więc pełnomocnika działającego z urzędu zakres jego kompetencji procesowych wyznacza treść „wyznaczenia”, które przybiera postać odnośnej decyzji procesowej wydanej przez właściwy organ procesowy. Ma wszakże Autorka rację, że „moment spełnienia celu, dla osiągnięcia którego ustanowiono [i wyznaczono – dopisek P.K.S.] pełnomocnika, może być różny (...)” w zależności od tego w jakim celu pełnomocnik ten został wprowadzony do procesu karnego (s. 255). Za zasadne należy uznać rozróżnienie terminologiczne „cofnięcia” i „wypowiedzenia” pełnomocnictwa. Wprawdzie w języku potocznym oba te terminy są używane zamiennie, to Autorka proponuje pierwszym z nich określać wyłącznie działania organów procesowych zmierzające do uchylecia swej wcześniejszej decyzji co do wyznaczenia pełnomocnika, drugim zaś operować w odniesieniu do czynności mocodawców skierowanych do pełnomocników z wyboru (s. 257), co zostało rozwinięte dalej w podrozdziałach 5.3. do 5.5. Teza ta znajduje swe normatywne uzasadnienie (*vide* - art. 120 § 1 k.p.c. oraz art. 78 § 2 k.p.k.). Podzielim również pogląd wyrażony na s. 258-259 co do możliwości wypowiedzenia pełnomocnictwa (a raczej stosunku pełnomocnictwa) przez pełnomocnika i to pomimo odnotowanej skrupulatnie przez Autorkę jednostronności oświadczenia woli o jego powołaniu. Za takim właśnie rozwiązaniem przemawia nie tylko treść art. 94 § 2 k.p.c. w zw. z art. 89 k.p.k., lecz także wzgląd na jego racjonalność w sytuacji, gdy pomiędzy pełnomocnikiem a mocodawcą pojawiły się rozbieżności co do sposobu reprezentowania interesów lub prowadzenia sprawy.

W następujących po sobie rozdziałach od VI do VIII przedstawione zostały przez Doktorantkę czynności podejmowane przez pełnomocnika w ramach poszczególnych funkcji procesowych, przy czym wyodrębnienie Rozdziału VIII (s. 411 i n.) wydaje się zbędne, zważywszy na to, że udział pełnomocnika związanych z kontrolą instancyjną oraz nadzwyczajną został zasygnalizowany w podrozdziałach 7.3. i 7.4. Wystarczyło więc jedynie rozwinąć pomieszczone tam wątki, co pozwoliłoby – bez szkody dla jej *meritum* - uczynić omawianą pracę zwięźlejszą. Jeżeli Autorka zdecyduje się na wydanie rozprawy drukiem, co jest już swego rodzaju praktyką, to sugerowałbym zamieszczenie w Rozdziale VI przynajmniej kilku zdań wprowadzenia do problematyki stosunków procesowych i funkcji procesowych. Oczekiwałbym tu również zajęcia stanowiska odnośnie do roli pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego ubocznego w razie cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego (art. 14 § 2 w zw. z art. 54 § 2 zd. I k.p.k.) oraz pełnomocnika pokrzywdzonego przystępującego do sprawy w trybie art. 54 § 2 zd. II k.p.k. Należałoby także zastrzec, że przyjęty w doktrynie i judykaturze termin „przymus adwokacko-radcowski”, o którym mowa w art. 55 § 2 k.p.k. *de iure* jest „przymusem pełnomocniczym”, jednak *via* art. 88 § 1 k.p.k.

nadal może być używany z uwagi na uzawodowienie tego uczestnika postępowania. Dotyczy to zresztą również sytuacji, o której mowa w art. 84 § 3 w zw. z art. 88 § 1 zd. II k.p.k., art. 446 § 1 k.p.k., art. 526 § 2 k.p.k., art. 545 § 2 zd. I k.p.k.

W podrozdziale 7.1.6. Autorka przedstawia problematykę czynności podejmowanych przez „pełnomocnika osoby podejrzanej i zatrzymanej” (s. 319 i n.), trafnie wskazując, że pierwsza z nich nie posiada swej definicji ustawowej. Nie wydaje się, aby w doktrynie miał miejsce - awizowany przez Autorkę – spór co do tego, czy osobie podejrzanej przysługuje prawo do obrony, już prędzej jest to spór o zakres przedmiotowy tego prawa, skoro art. 42 ust. 2 Konstytucji RP odnośnie prawo przyznaje „każdemu, przeciwko komu jest prowadzone postępowanie karne”. Nie brzmi przekonująco zastrzeżenie poczynione przez Autorkę, że ramy pracy nie pozwalają Jej na „szersze omówienie (...) zagadnienia”, gdyż wskazanie kogo należy traktować jako „osobę podejrzaną” i jakie przysługują jej uprawnienia w ramach szeroko rozumianego prawa do obrony wyznaczyłyby pole dalszych rozważań co do zakresu działania pełnomocnika ustanowionego w trybie art. 87 § 2 k.p.k. Autorka pomija zupełnie w tej części pracy problem zrównania z tajemnicą obrończą tajemnicy adwokata i radcy prawnego działających na podstawie art. 245 § 1 k.p.k. oraz konsekwencji tego stanu rzeczy w postaci zakazu dowodowego z art. 178 pkt 1 k.p.k. Można się było w tym miejscu pokusić o analizę zakresu podmiotowego art. 178 pkt 1 k.p.k., który w części dotyczącej osób udzielających pomocy prawnej zatrzymanemu w ogóle nie posługuje się terminem „pełnomocnik”, a wyłącznie „adwokat lub radca prawny”. Skoro więc ustawodawca przychylił się ku koncepcji uzawodowienia instytucji pełnomocnika<sup>2</sup>, czego wyrazem jest brzmienie zd. pierwszego art. 88 § 1 k.p.k., to wskazanie w art. 178 pkt 1 k.p.k. na „adwokata lub radcę prawnego” może oznaczać, że prawnicy ci wcale nie są przez ustawodawcę traktowani jako pełnomocnicy, lecz pomocnicy prawni działający poza stosunkiem pełnomocnictwa lub na jego przedpolu. Autorka kwestii tej w ogóle nie porusza przyjmując – jak się wydaje - apriorycznie, że w treści art. 245 § 1 k.p.k. jest mowa o „pełnomocniku”, co nie jest jednak zgodne ze stanem normatywnym. Choć „adwokat lub radca prawny” konsultujący z zatrzymanym jego sytuację prawną może następnie stać się jego pełnomocnikiem, w chwili pojawienia się w izbie zatrzymań takiego statusu nie posiada i nie jest przesądzone, że podejmie się tej roli w okresie późniejszym. Tylko w ten sposób można wyjaśnić rozbieżność terminologiczną zachodzącą pomiędzy art. 245 § 1 i art. 178 pkt 1 a art. 87 § 2 k.p.k.

---

<sup>2</sup> Zgodnie z art. 88 § 1 k.p.k. może nim być „adwokat, radca prawny”, a od roku 2017 roku także „radca Prokuratury Generalnej”.



Jak sama Autorka przyznaje, w toku postępowania przyspieszonego (podrozdział 7.5.) nie zachodzą żadne odmienności w czynnościach, jakie mógłby podjąć pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Skoro tak jest, to problematyka ta nie zasługiwała na odrębny podrozdział (s. 399-400) i można ją było wzmiankę tę uczynić na marginesie innej części rozprawy.

Poza dostrzeżonymi w procesie recenzyjnym mankamentami przedłożonej rozprawy, należy stwierdzić, że mgr M. Flis-Świeczkowska wykazuje sporą biegłość w poruszaniu się po problematyce karnoprocesowej oraz znajomość omawianych zagadnień – zarówno karnoprocesowych, jak i cywilnoprocesowych, co jest warunkiem pozytywnej oceny całości pracy. Wprawdzie czasem wykazuje nadmierną ostrożność w formułowaniu krytycznych opinii (*vide* – problematyka tajemnicy adwokackiej i innych zawodowych), to w większości przypadków wyraża opinie dobrze umotywowane i przemyślane. Wnioski końcowe (s. 450) są wyważone. Mimo, że praca nie zmienia w jakiś diametralny sposób postrzegania instytucji pełnomocnika, to z całą pewnością uzmysławia niekompletność regulacji karnoprocesowych oraz znaczenie tej instytucji jako gwaranta rzetelnego procesu karnego (s. 455). Autorka uważa, „odpowiedniość” odesłania do przepisów regulujących postępowanie karne musi powodować ich adaptację na gruncie procesu karnego w sposób uwzględniający jego odrębność. Przepisy te stosuje się odpowiednio w zakresie „nieunormowanym przez przepisy (...) kodeksu postępowania karnego”. Oznacza to, że w rozumieniu art. 89 k.p.k., odsyłającego do „przepisów obowiązujących w postępowaniu cywilnym”, konieczność taka powstanie dopiero wtedy, gdy dana kwestia nie może zostać rozwiązana ani na gruncie przepisów k.p.k. wprost odnoszących się do pełnomocnika (art. 87, art. 88 § 1 zd. I i § 2 k.p.k.), ani na gruncie tych przepisów k.p.k., które dotyczą co prawda obrońcy, lecz mogą być odpowiednio stosowane do pełnomocnika ze względu na odrębne odesłanie z art. 88 § 1 zd. II k.p.k. Autorka postuluje jednocześnie, aby zmienić przesłankę odmowy dopuszczenia do procesu pełnomocnika, o której mowa w art. 87 § 3 k.p.k. Dotychczasową zbędność dla „obrony interesów osoby niebędącej stroną” proponuje zastąpić zbędnością dla „należytej realizacji interesów” tego uczestnika. Jak sama jednak zauważa w przepisie tym nie wskazano kryteriów oceny ww. interesu. W celu zobiektywizowania tej oceny postuluje dalej, by dopuszczono w art. 87 § 3 k.p.k. sądową kontrolę odmowy dopuszczenia pełnomocnika osoby niebędącej stroną (s. 459). Jednak zdecydowanie ciekawszym rozwiązaniem proponowanym przez Autorkę jest rozszerzenie brzmienia art. 88 § 1 zd. II o odesłanie do przepisu art. 79 § 1 i 2 k.p.k. w celu recypowania na grunt omawianej przez Nią instytucji pełnomocnika rozwiązania zakładającego obligatoryjność jego ustanowienia lub wyznaczenia dla osób

wykazujących takie rodzaje ułomności, które pozwalają sądzić, że nie będą w stanie samodzielnie dochodzić swych praw w procesie karnym (s. 461). Ze względu na poczynione wcześniej uwagi nie podzielam natomiast poglądu co do konieczności ukierunkowania działalności pełnomocnika w sposób, w jaki art. 86 § 1 k.p.k. czyni to w odniesieniu do obrońców (s. 463).

#### **IV. Uwagi końcowe**

Pani mgr Marta Flis-Świeczkowska w swojej pracy wykazywała się wymaganą wiedzą teoretyczną w dyscyplinie naukowej, której ona dotyczy. Podniesione przeze mnie uwagi krytyczne nie umniejszają wartości tej rozprawy, ani też nie eliminują jej z ewentualnego obiegu naukowego, co daje możliwość przyjęcia, że rozprawa pt. „Pełnomocnik w procesie karnym” - Gdańsk 2018 spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789) w zw. z art. 175 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669). Oznacza to, że przedmiotowa rozprawa może stać podstawą dopuszczenia Doktorantki do kolejnych czynności w toku przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 2018-12-12

Dr hab. Piotr Krzysztof Sowiński, prof. UR

